

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na piątek 22 lipca 1938

Nr. 166

„Przyczółki mostowe”

Na Pograniczu: Powstają nowe schroniska dla młodzieży niemieckiej — Założono nowe osiedle dla niemieckich chłopów — Nie można budować szkoły polskiej w Wielkiej Dąbrówce.

Nowe schronisko młodzieży niem. we Wielkiej Dąbrówce

12. 5. 1938 r. donosiła „Berliner Volks-Zeitung”:

„Nowe schroniska dla młodzieży na terenie Pogranicza... Program budowy w Związku dla Niemieckich Schronisk Młodzieży (okręg Berlin-Kurmark) obejmuje szereg inwestycji, które mają wielkie znaczenie dla ruchu wycieczkowego ze stolicy Rzeszy... Tuż nad samą granicą (im äussersten Grenzgebiet) powstaną cztery schroniska: w Trzcielu, w Wielkiej Dąbrówce, w Wałcu i w Santoku. Rzut oka na mapę wyjaśnia zasady, według których przystępuje się na tym obszarze do budowy schronisk... Wielka Dąbrówka, to miejscowość, gdzie żyjący tam Niemcy szczególnie muszą być popierani... Santok, położony przy zbiegu Warty i Noteci, należał w dawnych czasach do placówek Niemczyzny, o które toczyła się szczególnie gorąca walka...”

Nowe osiedle dla niem. chłopów we Wielkiej Dąbrówce

3. 7. 1938 r. donosiła „Deutsche Allgemeine Zeitung”:

Pod tytułem: „Nowi chłopci nad granicą” dziennik zwraca uwagę na Powiat Międzyrzecki i pisze między innymi: „Ministerstwo Wyżywienia Rzeszy i Landrat starają się polepszyć położenie gospodarcze niemieckiego włościanstwa w Powiecie Międzyrzeckim przez dostawę traktorów, urządzeń gospodarczych (Beregnungsanlagen) oraz popieranie akcji odłużenia, a to tym bardziej, iż włościanstwo niemieckie musi staczać ciężką walkę z polską mniejszością, która dzięki sprężystemu kierownictwu politycznemu otrzymuje również pomoc gospodarczą z drugiej strony granicy...”

Dziennik informuje dalej, iż miasto Lipsk postanowiło uczcić poległych członków ruchu narodowo-socjalistycznego przez ufundowanie wioski „Dorf Limbach” nazwanej imieniem pierwszego poległego narodowego-socjalisty obywatela miasta Lipsk. Przy tej okazji — tak pisze dalej — DAZ. — nadarzyła się sposobność „...eine volkspolitisch bedeutsame Siedlung zu schaffen”. Wynikiem tej akcji jest według oświadczenia „Deutsche Allgemeine Zeitung” osiedlenie na ogółem dwudziestu zagrodach nowych chłopów niemieckich w pobli-

żu wioski Wielka Dąbrówka. Osada ta otrzymała nazwę „Dorf Limbach”. Mieszkają w niej chłopci członkowie formacji partyjnych SA. i SS. z okręgów „landesbauernschaft Saksonia i Brandenburgia”. Według dalszych oświadczeń DAZ. korzystają oni „...z daleko idącego poparcia materialnego”.

X

„Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdziła, iż włościanstwo niemieckie musi staczać ciężką walkę z polską mniejszością, która dzięki sprężystemu kierownictwu politycznemu otrzymuje również pomoc gospodarczą z drugiej strony granicy...

Uważamy, że taka gazeta jak „Deutsche Allgemeine Zeitung” powinna wiedzieć, że pomoc gospodarczą z drugiej strony granicy nie tylko dla polskich gospodarzy ale nawet dla niemieckich jest nie możliwa.

Wobec powyższego wynurzenie „Deutsche Allgemeine Zeitung” uważamy za insynuację.

Własnej pracy i zdolnościom gospodarze polscy zawdzięczają fakt, że muszą się z nimi liczyć włościanie niemieccy, którzy mogą Polaków z W. Dąbrówki brać sobie ze wzór, jak należy pracować na roli.

Nie można budować szkoły polskiej w Wielkiej Dąbrówce

W Wielkiej Dąbrówce, zamieszkałej w 95 proc. przez Polaków, istnieje szkoła polska oraz przedszkole polskie. Trzech nauczycieli w wynajętych od gospodarzy izbach uczy 180 zgórą dzieci. Ponieważ wynajęte lokale są za małe dla tak wielkiej liczby dzieci, gospodarze-Polacy w Wielkiej Dąbrówce własnym kosztem uzyskali plac oraz materiał budowlany na wybudowanie odpowiedniej polskiej szkoły powszechnej. Starania o zezwolenie policji budowlanej na budowę czynne od roku 1935, — jak stwierdził memoriał Związku Polaków w Niemczech z dnia 2 czerwca 1938 r. — nie zostały dotąd uwieńczone pozytywnym wynikiem. Plac jest, materiał budowlany znajduje się na miejscu, tylko zezwolenia na budowę nie ma.

W dniu 12 lipca b. r. na konferencji w Ministerstwie Oświaty Rzeszy przedstawiciele Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech przedstawili ponownie sprawę budowy szkoły polskiej w Wielkiej Dąbrówce.

Zatroskane słowa Ojca św. o Akcji Katolickiej w Jugosławii

Castelgandolfo. Przyjmując ostatnio na audiencji — jednocześnie z ponad sto osób liczącą grupę niewiast polskich i młodzieży szkół średnich z Warszawy — pielgrzymkę młodzieży z Jugosławiańskiej Akcji Katolickiej, przybyłą z Lublany w liczbie 35 osób do Wiecznego Miasta pod wodzą swego arcybiskupa JE. Ks. Biskupa Rożmana. Ojciec św. w słowach niezmiernie czułych zwrócił się do tej młodzieży, zaznaczając, że witając ich u siebie, pozdrawia w ich osobie wszystkich tych, którzy młode swe siły poświęcają Akcji Katolickiej. Praca to niezmiernie doniosła, zwłaszcza w Jugosła-

wii, gdzie rozwój Akcji Katolickiej szczególnie leży na sercu Ojcu św. Niestety, w kraju tym nie wszyscy sprzyjają rozwojowi życia katolickiego, nie wszyscy je popierają, być może nie pragną jego, a w każdym razie nie czynią, by je wspierać, by dać mu możność rozwoju, którą wszystkie prawodawstwa i wszystkie władze świeckie winny otaczać życie katolickie. Czemu ci ludzie obawiają się życia katolickiego? — zapytuje Ojciec św. i wyjaśnia: nie w życiu katolickim dopatrywać trzeba niebezpieczeństwa lecz w komunizmie, bolszewizmie i jeszcze gorszych rzeczach.

Walne Zebranie Banku Słowiańskiego

Berlin. Dziś odbyło się w Berlinie Walne Zebranie Banku Słowiańskiego, na którym Zarząd Banku Słowiańskiego przedłożył sprawozdanie za rok 1937 (V-ty rok sprawozdawczy) oraz bilans za ten sam czasokres.

Sprawozdanie oraz dane bilansowe wykazują dobitnie rozwój naszej centralnej placówki gospodarczej oraz wielkie jej dla naszego życia gospodarczego znaczenie.

Serca i uczucia — polską linią Maginota

Polska wkroczyła już w pełni w drugi rok 4-letniego planu inwestycyjnego. Plan ten ma na celu przebudowę ustroju gospodarczego Polski. Główny punkt tego planu Centralny Okręg Przemysłowy jest już w dużej mierze wykonany. Powstały już w Centralnym Okręgu Przemysłowym rzeczy wielkie — nie tylko na polskie stosunki, ale ogromne nawet w skali europejskiej. Nie mogą nie imponować ludziom zwiedzającym C. O. P. takie obiekty, jak hale przemysłowe, zajmujące obszar całych hektarów z zainstalowanymi i będącymi już w ruchu dziesiątkami obrabiarek mechanicznych, dalej — jak wanny do hartowania stali wielkości trzech największych basenów sportowych, jak miasta i wielkie zakłady przemysłowe, wyrosłe dosłownie w głębi lasów, gdzie przed rokiem jeszcze odbywały się polowania. To wszystko świadczy o wielkiej, rozbudzonej energii twórczej Odrodzonej Polski.

Centralny Okręg Przemysłowy

jest głównym, ale nie jednym ośrodkiem wielkiego planu inwestycyjnego. Toteż poza wykonywanymi w dalszym ciągu inwestycjami w C. O. P., prowadzona jest równocześnie praca i wykonywany jest plan podniesienia gospodarczego również innych dzielnic Polski, w pierwszym rzędzie najbardziej gospodarczo zaniedbanych ziem wschodnich.

Plan gospodarczego podniesienia ziem wschodnich zaczęto wykonywać od północnego wschodu Polski, t. j. wileńszczyzny i grodzieńszczyzny. Plan inwestycji publicznych na tych ziemiach, a więc inwestycji drogowych, kolejowych, wodnych, elektryfikacyjnych, przemysłowych itd. zmierza do podniesienia dochodu rolnictwa, rozbudowania przemysłu opartych o tamtejsze surowce (przede wszystkim drzewo i len), rozbudowania rzemiosła przez zwiększenie liczby warsztatów rzemieślniczych i utworzenia nowych działów rzemiosła. Oczywiście to tu w ramach krótkiego artykułu wymienić wszystkie szczegóły planu i kwoty jakie zostały, będzie jeszcze przeznaczone na poszczególne działy pracy. Najważniejszym zadaniem jest podniesienie ziem północno-wschodnich, które równały się pod względem gospodarczym z dzielnicami kraju.

Podkreślić tu wypada jedną rzecz, charakterystyczną dla polskiej sytuacji, uwydatniającą się szczególnie jasno na tle sytuacji ogólnie światowej. Mianowicie na całym świecie, a przynajmniej w większości państw panuje niezwykle silne nastawienie przed wojną i wyłącznie na przemysł wojenny. Polska natomiast, mimo, że jej położenie nie daje zbyt gwarancji pewności — nie daje jednak nacisku na podniesienie gospodarcze, gdyż w tym właśnie upatruje zwiększonego stanowiska mocarstwa w świecie, a nie wzmocnienia swego potencjału obronnego.

Bardzo trafnie to ujął Marszałek Senatu p. Aleksander Prystor, prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. Stwierdził on mianowicie, że Polska ma takie granice, iż nie może i nawet nie byłaby w stanie wybudować wzdłuż granic linii Maginota, t. zn. ufortyfikowanych linii obronnych. Dlatego też Polska musi budować i buduje linie Maginota w sercach i uczuciach Polaków. I w tym właśnie leży najszczytniejsza pokojowa praca Polski, która zasługuje na szczególne podkreślenie wobec szalonego tempa zbrojeń w świecie.

Dla człowieka nie obznajmionego ze stosunkami geograficznymi i politycznymi i gospodarczymi Polski może wydawać się dziwnym — skąd nagle zaszła potrzeba podnoszenia gospodarczego ziem wschodnich, skąd wzięła się ta duża różnica pomiędzy ziemiami wschodnimi, a resztą kraju. Należy też stwierdzić, że cała Polska rozumie, iż nie ponosi żadnej ofiary na rzecz ziem wschodnich, w które teraz inwestuje się poważne kapitały publiczne. W interesie całego państwa leży, aby zwłaszcza ziemie wschodnie promieniowały kulturą materialną i duchową na cały wschód Europy, aby ziemie te, jako kresowe, mogły być w razie potrzeby silnym pancernym Polskę.

Cała Polska pamięta i rozumie, że podniesienie gospodarcze ziem wschodnich to raczej spłacanie długu wobec tych ziem. Ich niski, obecny poziom gospodarczy jest wynikiem ciężarów i ofiar, jakie one ponosiły na rzecz całego kraju, były one bowiem przez długie wieki puklerzem Rzeczypospolitej Polskiej, który niejednokrotnie osłaniał kraj od niebezpieczeństwa.

Tak więc Polska w dobie światowego wyścigu zbrojeń podnosi ducha obrony na drodze rozwoju gospodarczego całego kraju. Realizuje się wielki plan przebudowy gospodarczego ustroju Polski, buduje się przemysł, przygotowuje się nowe zastępy ludzi dla pełnienia handlu, przed którym stają wielkie zadania.

Przyjaźń włosko-węgierska

Rzym. Podczas obiadu, wydanego przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim na cześć gości węgierskich, nastąpiła wymiana toastów.

Pierwszy zabrał głos Mussolini, który oświadczył, że przyjaźń między Włochami a Węgrami stoi ponad zwykłymi formami protokołu dyplomatycznego, a w ciągu 10 ostatnich lat oba rządy i oba narody wykazały szczerze zrozumienie wzajemnych potrzeb i sytuacji politycznej. U podstawy stosunków włosko-węgierskich leżą liczne i zasadnicze interesy natury politycznej i gospodarczej oraz wspólne dążenia do pokoju i sprawiedliwości.

Pragną spokoju

„Szczególnie w basenie naddunajskim — mówił Mussolini — bezpośrednio interesującym Włochy i Węgry, oba kraje prowadzą politykę wspólną, nie wykluczającą jednak współpracy innych państw

ani też nie skierowaną przeciwko innym państwom. Otwarta jest ona dla tych, którzy również — jak Włochy i Węgry — pragną pokoju i odbudowy gospodarczo-politycznej. Do tego celu zmierza i formacja osi Rzym—Berlin, jak również nasze porozumienie z Jugosławią.”

Wspólny ideał

W odpowiedzi premier Imre, oświadczył m. in., że wspólny ideał pokoju i sprawiedliwości jest podstawą przyjaznych stosunków włosko-węgierskich.

„Trwałe węzły — powiedział Imre — które od najdawniejszych czasów łączą Węgry z Włochami oraz szczerą przyjaźń pomiędzy Węgrami a Rzeszą Niemiecką powodują, że stosunki nasze przyczyniają się do utrwalenia sprawiedliwego pokoju i pokojowej ewolucji spraw naszego kontynentu.”

Zwycięstwo gen. Franco jest pewne

London. Z okazji rocznicy wybuchu wojny domowej w Hiszpanii prasa angielska poświęca zagadnieniu hiszpańskiemu wyczerpujące komentarze. Konserwatywna prasa podaje obiektywne naświetlenie sytuacji wojskowej i politycznej, lewicowe zaś dzienniki ostro atakują zarówno Włochy jak i Rzeszę niemiecką.

„Daily Telegraph” oświadcza w swym artykule wstępnym, że końcowe zwycięstwo gen. Franco nie ulega wątpliwości. Natomiast terminu zakończe-

nia wojny nie da się, zdaniem dziennika, jeszcze przewidzieć.

„Daily Mail” wyraża rządowi angielskiemu swe uznanie, że rząd ten zdołał utrzymać się z daleka od konfliktu hiszpańskiego. Zadanie polityki angielskiej polega, zdaniem dziennika, w przyszłości na podjęciu wszystkich prób celem zrealizowania planu wycofania ochotników z Hiszpanii, albowiem wówczas porozumienie angielsko-włoskie będzie mogło wejść w życie.

Czerwoni postanowili zniszczyć huty żelazne w Saguncie

Salamanca. Komunikat hiszpański narodowej kwatery głównej donosi, że na froncie Castellon zajęte zostały miejscowości Zucalinate i Ludiente. Wojska narodowe obsadzili również szereg strategicznie ważnych pozycji na północ i południe od tych miejscowości.

Na froncie Teruel komunikat potwierdza doniesienia o powodzeniach wojsk narodowych.

Dalej czytamy w komunikacie, że jeden z uwięzionych wyższych oficerów czerwonych miał oświadczyć, że dowództwo armii republikańskiej postanowiło — w przeświadczeniu, że ofensywy narodowców nie da się powstrzymać — wysadzić w powietrze huty żelazne w Saguncie.

Burgos. Wojska generała Franco zajęły miejscowości Noguerela, Areonoso i Fuentes de Rubielos. Podczas bitwy powietrznej stracono 5 samolotów rządowych.

Barcelona. Komunikat ministerstwa obrony narodowej stwierdza, że na froncie armii wschodniej oddziały powstańcze, wspierane przez przeszło 50 czołgów i nieustającą działalność lotnictwa, zajęły po zaciętej walce Barracas i Pina.

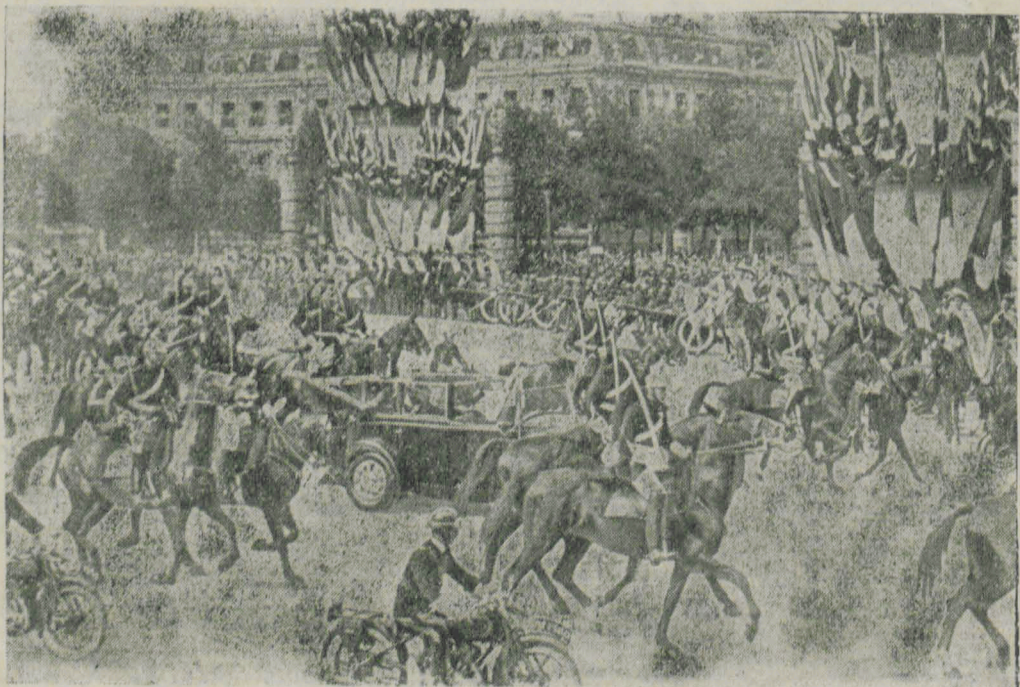
Walencia. Korespondent agencji Havasa donosi, że samoloty powstańcze dokonały nalotu na miasto i port Alicante. Zrzucano liczne bomby o wielkiej sile wybuchowej. Straty są znaczne.

Czerwoni podpalacze świata radzą nad sytuacją w Hiszpanii

Moskwa. Ostatnie niepowodzenia wojsk republikańskich w Hiszpanii wywołały poważny niepokój na Kremlu. Według krążących w Moskwie pogłosek, odbyła się tu w tych dniach wielka narada pomiędzy przedstawicielami Kominternu, rządu sowieckiego i czerwonej armii nad sytuacją na półwyspie Pirenejskim.

Naradom przewodniczył osobiście Stalin. Przedstawiciele komitetu wykonawczego Kominternu domagali się zwiększenia transportów sprzętu wojen-

nego z ZSRR do Hiszpanii, nowych specjalistów wojskowych dla armii republikańskiej i wyasygnowania większych sum w walutach obcych dla zwiększenia werbunku ochotników. Stalin miał wszystkie żądania zaakceptować. Jednocześnie postanowiono zwrócić baczną uwagę na kraje południowo-amerykańskie, w których — zdaniem Kominternu — można będzie przeprowadzić na szeroką skalę zakrojony werbunek ochotników do wojsk czerwonych w Hiszpanii.



Paryż witał entuzjastycznie angielską parę królewską. Na obrazku: Król Jerzy i prezydent Lebrun jadą pięknie udekorowanymi ulicami Paryża.

Znowu statek angielski zbombardowany

Walencia. Parowiec angielski „Stanland” został zbombardowany przez pięć samolotów. Bomby wzniciły na statku pożar. Załoga i dwóch oficerów, członków komisji nieinterwencji Włoch i Holender wyszli cało. Pożar został ugaszony, część pokładu spłonęła.

Skutki bombardowania

Hankau. Według prasy chińskiej ostatni nalot samolotów japońskich na Hankau pociągnął za sobą 1150 ofiar w ludziach. Komunikat dowództwa garnizonu mówi o 470 zabitych, natomiast informacje z prywatnych wiarygodnych źródeł mówią o około 800 zabitych.

W kilku wierszach

Moskwa. Rozeszła się tu pogłoska, że na terytorium okręgu wojennego białoruskiego w tak zwanych letnich obozach nieznani ludzie sprzedawali żołnierzom kwas chlebowy. Po spożyciu tego kwasu niemal wszyscy żołnierze ciężko zachorowali z objawami zatrucia. Szereg z pośród zatrutych żołnierzy, jak podaje oficjalny dziennik sowiecki, zmarł w okropnych męczarniach.

Moskwa. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż sztab sowiecki postanowił przyspieszyć tempo prac fortyfikacyjnych na granicach ZSRR. Ludność cywilna wysiedlana jest w głąb kraju, przy czym przenoszona jest bardzo często na znaczne odległości. W robotach fortyfikacyjnych biorą udział, oprócz regularnych formacji saperów czerwonej armii, uczestnicy letnich obozów wojskowych, akademii inżynieryjnej imienia Kujbyszewa.

Leningrad. Na płytkich miejscach zatoki Fińskiej, u wejścia do portów leningradzkich i kronsztadzkich, sowiecka inżynieria morską postanowiła, w przeciągu 5 lat wybudować szereg nowoczesnych fortów, któreby znajdowały się na sztucznych wyspach. Jak się dowiaduje korespondent ATE jeden taki fort został ukończony w tygodniu ubiegłym i nazwany „17 październik”. Komisja odbiorcza fort ten przejęła, a obecnie rozpoczęły się próbne strzelania.

Buenos Aires. Z powodu uszkodzenia motoru samolot komunikacyjny, lecący do Brazylii, spadł na zakład dla obłąkanych w okolicy miasta. Zabita została 1 osoba, 18 osób odniosło rany, 3 członków załogi i 8 pasażerów wyszło z katastrofy cało.

San Francisco. Na skutek piorunów zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii. W gaszeniu pożarów leśnych biorą udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

Obóz pracy przymusowej dla niesumiennej ojcow

Tallin. Dnia 1 września ma być uruchomiony w Estonii obóz pracy przymusowej, dla tych wszystkich, którzy nie chcą utrzymywać swych rodzin. Obecnie policja estońska przystąpiła do sporządzenia rejestru wszystkich ewentualnych kandydatów do obozu. Okazuje się, że na terenie Estonii jest takich około 2000. Jeśli do dnia uruchomienia obozu, nie unormują oni swych stosunków rodzinnych, zostaną osadzeni w obozie, gdzie między innem obowiązkiem będzie kara chłosty.

Wpadli, wypędzili, pościnali

Hankou. Komunikat chiński donosi, że na jednej z wysp w rejonie Amoy. Chińczycy wysadzili desant z 500 żołnierzy, przewiezionych na 30 dżonkach. Po zacieklej walce garnizon japoński wycofał się w góry.

Po zajęciu głównego osiedla wyspy oddział chiński zaaresztował miejscowe władze za to, że nie odmówiły pomocy Japończykom i skazał je na ścięcie, wykonując wyrok natychmiast. — W rejonie tym należy się spodziewać znacznych walk, bowiem do obu stron napływają wciąż nowe posiłki.

Żaglowiec zaginął bez śladu

Berlin. Statek żaglowy linii Hamburg — Ameryka „Admiral Karpfanger”, który brał udział w australijskich regatach, zaginął bez śladu. Wiedziano go po raz ostatni, gdy w dn. 8 lutego opuścił port Germein, udając się do Anglii. Linia Hamburg — Ameryka wysłała na poszukiwanie zaginionego żaglowca statek „Leuna” z poleceniem udania się do Australii i opłynięcia przylądku Horna. Równocześnie zwrócono się do marynarki chilijskiej z prośbą o czynienie poszukiwań za „Admiral Karpfanger”. Poszukiwania trwać będą prawdopodobnie kilka tygodni.

Na starym gruchocie przez Atlantyk

Dublin. Lotnik kalifornijski Douglas Corrigan, który wystartował w niedzielę wieczorem do samotnego lotu przez ocean, wylądował w miejscowości Baldonnel w Irlandii. W chwili, gdy lotnik uniósł się z lotniska Floyd Bennett, nikt nie przypuszczał, że zamierza dokonać lotu transatlantyckiego, ponieważ samolot, na którym wystartował, był starą z przed 9 lat maszyną zaopatrzoną w jeden motor o sile 175 koni. Samolot pozbawiony był również instalacji radiowej. Przelotu dokonał Corrigan w ciągu 28 godzin 13 minut.

Wianki wycieczki Polaków z Ameryki popłynęły Wisłą ku morzu

Pięknym symbolem zakończyło się przyjęcie wydane przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy dla wycieczki Związku Narodowego Polskiego ze Stanów Zjednoczonych: wszyscy zebrani w salonach Officerskiego Yacht Clubu zeszli nad brzeg Wisły i rozpoczęło się pełne nastroju puszczanie wianków, które z zapalonymi świecami unosiła ku północy wartka o tej porze fala Wisły. I w tym właśnie puszczaniu wianków było podkreślenie zarówno sentymentu do królowej rzek Polski, jak i do polskiego morza, ku któremu fale swe niesie. Właśnie Gdynia — ta morska brama Polski naj-

silniejsze wrażenie zrobiła na rodakach z Ameryki. Uderzyła ich zresztą praca w całej Polsce, wszędzie widzieli ogromny postęp i to ich napełniło radością i dumą, umacniając jeszcze sentyment dla Macierzy. Zarówno przemówienia przedstawicieli Światowego Związku Polaków z Zagranicy jak i przemawiających w imieniu wycieczki: wiceprezesa Związku Narodowego Polskiego p. Dymek i komisarza Kozłowskiego nacechowane były tą nutą, że Polska coraz szybciej iść będzie naprzód, a Polonia Amerykańska stale umacniać swe więzy z Macierzą.

300 osób zginęło w zbombardowaniu teatrze

Szanghaj. Agencja Domei donosi: Nocną porą dokonało 27 japońskich samolotów bombowych nalotu na Hankou.

Był to największy z ataków lotniczych, jakie przeżyło to miasto. Wyrządzone szkody są bardzo

znaczne. Jedna z bomb upadła na miejski teatr, niszcząc go doszczętnie.

Szanghaj, 19 lipca. Dokonane rano przez samoloty japońskie bombardowanie Hankou pociągnęło za sobą 1500 ofiar. W gruzach teatru chińskiego znalazło śmierć 300 osób.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Piątek

22
Lipiec

Marii Magdaleny.

Słowiański: Bolesława.

Słońca wsch. 3.41, zach. 19.43.

Księżycy wsch. 23.40, zach. 14.55

Kronika historyczna:

1443. Władysław Warneńczyk wyrusza przeciw Turkom.

1793. Sejm w Grodnie potwierdza akt drugiego rozbioru Polski.

1817. Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego.

1832. Zmarł Napoleon II (syn) „Orlątko”.

Przysłowia ludowe:

Na św. Magdalenę pogoda

To dla pszczołek wygodna,

A jak słońca — to lichota.

Ciekawe wiadomości:

Lód sztuczny za pomocą eteru wyprodukował Perkins w roku 1834.

Horoskop

dla ludzi urodzonych od 21 lipca do 21 sierpnia.

Le w. Znak ten daje dobre zdrowie i długie życie, czyniąc ludzi pysznymi i szlachetnymi. Pożądaną oni ambitnie władzy i bogactwa, jednak w do-
brych zamiarach. Mieć będą w życiu wielkie kłopoty. Kamieniem, który im sprzyja jest rubin.

— Olsztyn (Allenstein). Nad torem kolejowym Olsztyn — Malbork w pobliżu stacji Gimry znaleziono ciało kobiety, nazwiska której nie zdołano ustalić. Przy zmarłej znaleziono koszyk z grzybami i pantofle. Prokuratoria olsztyńska prowadzi dalsze śledztwo.

— Bartezek (N. Bertung). Pewnemu tutejszemu gospodarzowi skradziono nocną porą z łaki półtora letnią krowę wartości około 200 mk.

— Derc (Dertz). Wśród bydła gospodarza Bähra stwierdzono wypadek pryszczycy. Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Sztum (Stuhm). W jeziorze tutejszym kapł się pewien 20-letni robotnik i zaczął tonąć. Zanim mu pospieszono z pomocą, zginął on pod wodą. Znalaziono go po pewnym czasie i wydobyto na ląd. Niestety wszelkie usiłowanie celem przywrócenia go do życia były daremne.

— Susz (Rosenberg). W tutejszej okolicy rozpoczęły się żniwa. Prace żniwne są utrudnione, gdyż żyto ucierpiało wskutek, ostatnich gwałtownych burz. Naogół liczą się tu z dobrymi żniwami.

Z MAZOWSZA

— Szczytno (Ortelsburg). Na jeziorze pod Świętym rozegrał się dramat. Syn leśniczego Heinricha wypłynął na desce na jezioro. Żona leśniczego widząc jak deska się oddala coraz bardziej od brzoza, chciała dziecku pospieszyć na pomoc. Nagle deska się wywróciła i matka zginęła wraz z dzieckiem pod wodą. Przywołany leśniczy rzucił się natychmiast do wody, lecz zdołał tylko syna wyratować. Ciało matki znaleziono dopiero po dłuż-

szych poszukiwaniach. Zmarła była matką czworga dzieci.

— Olsztyn (Hohenstein). Specjalna komisja badała ostatnio szkody, wyrządzone w tutejszym powiecie przez burze gradowe. Władze państwowe przyrzekły poszkodowanym zapomogi.

— Nibork (Neidenburg). 15-letni syn gospodarza K. jechał na koniu. Kilku chłopców rzuciło kamieniami do konia. Koń się spłoszył i galopował ulicą. Chłopiec wobec tego spadł z konia i doznał poważnych okaleczeń. Odstawiono go do szpitala.

— Ostróda (Osterode). Nad powiatem tutejszym przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła dużo szkód. Grom uderzył między innym także w przewody elektryczne, przyrywając na dłuższy czas dostawę prądu. Burza była połączona z ulewą, która na polach wyrządziła znaczne szkody.

— Elk (Lyk). W rzece tutejszej kapła się dzieci. Dwoje dzieci dostało się w głąbinę. Dzieci byłyby utonęły, gdyby nie nadeszła pomoc na czas. Wypadek bowiem zauważyła niezamężna Frieda Vogel i wyratowała dzieci z narażeniem własnego życia.

— Goldap (Goldap). Przez dłuższy czas prowadziła tutejsza policja kryminalna poszukiwania za niebezpiecznym włamywaczem i złodziejem. W tych dniach go aresztowano. W ostatniej chwili chciał on uciec, lecz policja wystrzeliła na postrach i złodziej stanął. Jest nim mieszkaniec B. z wioski Kaliszki. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono dużo skradzionych rzeczy. Aresztowano także jego żonę.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Iława (Dt. Eylau). Policja tutejsza aresztowała pewnego chłopaka, który się przyznał do licznych drobnych kradzieży.

— Labiewo (Labiau). W Labiewie przy ulicy Królewskiej szalał wielkich rozmiarów pożar. Ogień, który z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, powstał w jednym z mieszkań domu pod nr. 64, rozszerzył się błyskawicznie, zagrażając sąsiednim zabudowaniom, wobec czego zaalarmowano straż ognio-
wice z sąsiednich okolic. Prace ratunkowe były bardzo utrudnione. Straż ogniowa wyratowała kilku osób z płonącego domu. Dwóch strażaków doznało cięższych okaleczeń w czasie gaszenia pożaru.

— Gąbin (Gumbinnen). Zmarł tu właściciel drukarni Ferdynand Glocke, który do roku 1930 był przewodniczącym Związku Wydawców Gazet.

— Elbląg (Elbing). Pewna kobieta zostawiła w tramwaju torebkę, zawierającą 1300 mk. Rzetelny znalazca oddał kobiecie torebkę i otrzymał znaczne wynagrodzenie.

KRONIKA POGRANICZA

— Piła. Przed tutejszym sądem odpowiadali 29-letni J. Erdmann i 23-letni P. Schlaak, obaj z Piły. Oskarżeni urządzili w święto Wniebowstąpienia Pańskiego wycieczkę w towarzystwie pewnej dziewczyny M. Po zwiedzeniu kilku lokali udała się trójka do lasu, gdzie wypito sporą ilość alkoholu. Gdy dziewczyna się upiła, została przez swych towarzyszy zgwałcona. E. został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia a Sch. na rok i 3 miesiące więzienia.

Czy to lato, jesień, zima zawsze czytać trzeba!

Nigdy nie wypuszczaj Drogi Czytelniku z rąk swej

„Gazety Olsztyńskiej“

Ona Ci przynosi zawsze najświeższe wiadomości, o których każdy poinformowany być musi.

Dla tego odnawiajcie przedpłatę za „Gazetę Olsztyńską“ na miesiąc sierpień.

Przedpłata wynosi 1.66 mk.

Kto zgadnie?

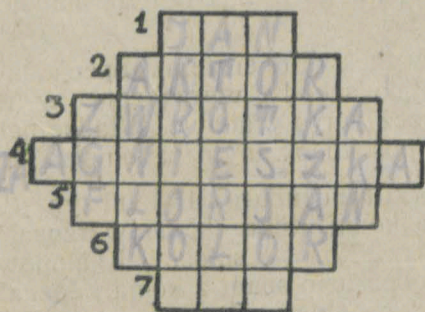
Zachęcamy Szanownych naszych Czytelników do rozwiązania poniższych rozrywek umysłowych. Za dobre rozwiązanie wyznaczaliśmy nagrody w postaci książek powieściowych. Książki te noszą następujące tytuły:

1. Bohater Zakonnik
2. Zbiór Powiastek Wesołych i Pouczających
3. Los Sieroty
4. Dla Marnego Grosza.

Nagrodę otrzyma każdy, kto nadeśle dobre rozwiązanie choć jednej z poniżej zamieszczonych rozrywek.

Rozwiązania muszą być w posiadaniu redakcji najpóźniej 1 sierpnia.

Układanka

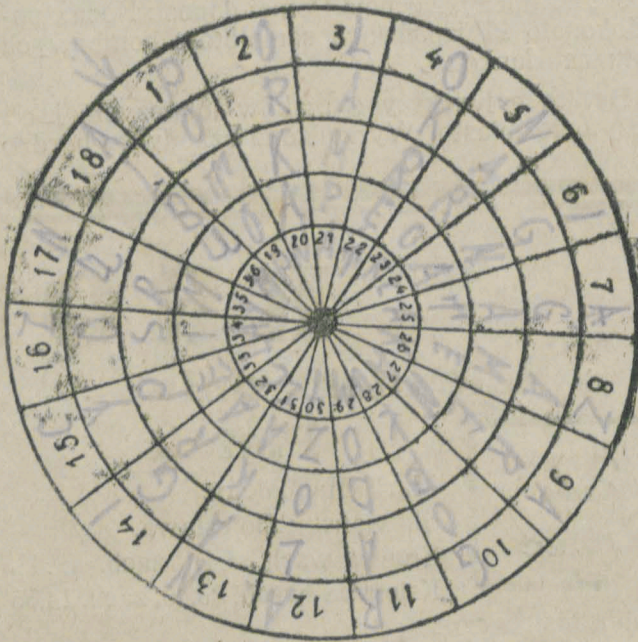


W kwadraty podanej figury należy wpisać odpowiednie litery, tak, aby w rzędach pionowych utworzyły 15 wyrazów o wskazanym znaczeniu. Litery w górnym rzędzie poziomym dadzą rozwiązanie — imię i nazwisko znakomitej poetki polskiej, autorki poematu, osnutego na tle życia wychodźców polskich w Brazylii.

Znaczenie wyrazów: 1. imię męskie, 2. artysta sceniczny, 3. rodzaj utworu literackiego, albo piosenki, 4. imię żeńskie, 5. imię męskie, 6. inaczej: barwa, 7. zajazd, gospoda, 8. prawy dopływ Warty, rzeki, płynącej w poznańskim, 9. grono osób, towarzyszących, np. młodej parze w czasie uroczystości ślubnych, 10. nazwa pierwiastka chemicznego, odkrytego przez Marię Skłodowską-Curie,

11. najświeższa wiadomość, 12. okręt szkolny marynarki polskiej, 13. łódź, 14. miasto w Polsce, 15. kazałnica.

Zadanie „parasolowe“.



Wzdłuż linii, biegnących do środka koła wpisać pięcioliterowe wyrazy o podanym znaczeniu. Pierwsze litery tych wyrazów (przy krawędzi koła) utworzą dwuwyrazowe rozwiązanie, oznaczające nazwę, używaną dla określenia tej części Narodu Polskiego, która pozostaje poza granicami Państwa Polskiego.

Znaczenie wyrazów: 1. tytuł części znanej trylogii Henryka Sienkiewicza, 2. znany pisarz polski, piewca Podhala, 3. przyrząd do oświetlenia, 4. statek, 5. wielkie zbiorowisko ludzkie, złączone wspólnotą krwi i mowy, 6. imię męskie zdrobniałe, 7. imię żeńskie, 8. budowla obronna, 9. część cyrku, 10. jezioro w Wielkopolsce, związane z początkami dziejów Polski, 11. miasto w Polsce, 16. imię męskie, 13. zarządzenie, 14. inaczej: bawić się, 15. część głowy, 16. imię żeńskie, 17. słynny biegacz fiński, 18. zbiór map.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Trzech kapłanów braci u jednego ołtarza

L w ó w. W początkach bieżącego miesiąca kościół we wsi Obydów w powiecie Kamionki Strumiłowej stał się widownią niezwyklej uroczystości. Oto przy ołtarzu tej świątyni stanęło dwóch braci, księcia Michała Białowąs, prefekt szkół ze Lwowa, oraz Zygmunt, proboszcz Jeziernej na Podolu, by asystować pierwszej Mszy św. odprawionej przez trzeciego brata, neoprezbitera Kazimierza. Po Mszy św. ludność miejscowa zgotowała serdeczną owację matce trzech kapłanów, która mimo wczesnego owdowienia potrafiła sama wychować ośmioro swoich dzieci ku pożytkowi społeczeństwa a troje z nich ujrzeć w służbie Bożej u ołtarza.

10 lat życia wśród niedźwiedzi

Ze Stambułu donoszą: Prasa turecka pisze, że w lasach Bussa udało się myśliwym odnaleźć dziewczynę w wieku 12—13 lat, wprowadzoną w swoim czasie przez niedźwiedzie. W chwili porwania dziewczynka miała około 2 lat.

Dziewczynkę umieszczono w domu dla obłąkanych w Bakirköj (nad Bosforem), gdzie znajduje się pod opieką psychiatrów.

Dziewczynka rzuciła się na ludzi, drapie i kąsa, wydając pomruki jak niedźwiedź. W pierwszych dniach swego pobytu w szpitalu, dziewczynka zamiast się myć, obliżywała się jak zwierzęta. Obecnie pozwala się myć mydłem.

Skutkiem dziesięcioletniego przebywania wśród zwierząt, dziewczyna stała się nienormalną i doktorzy nie mają nadziei wyleczenia jej.

Myśliwy, którzy ją złapali, opowiadają, że w chwili ujęcia robiła straszne wrażenie, była bowiem zupełnie naga, przyczem całe jej ciało było porośnięte sierścią, włosy sięgały długości metra, paznogie zaś były niezwykle długie i zakrzywione.

Na śmierć skazano macochę

morderczynię dzieci.

Gdańsk. W Gdańsku toczył się proces przeciw Marcie Szygłowskiej, oskarżonej o uduszenie dzieci z pierwszego małżeństwa.

W drugim dniu procesu zademonstrowano sposób, w jaki macocha udusiła pętlą jedno z dzieci. Przewód sądowy wykazał, że macocha znęcała się nad dziećmi, głodząc je i bijąc.

Sąd wobec oczywistych dowodów i wobec faktu, że zabójczyni odpowiada w pełni za swój czyn, skazał Martę Szygłowską na śmierć za morderstwo w jednym wypadku, a za usiłowane morderstwo w dwóch wypadkach na 15 lat domu karnego.

Zasądzona przyjęła wyrok milczeniem.

Olbrzymi wzrost patentów wojennych

Według najnowszych danych, ogłoszonych przez niemiecki państwowy urząd patentowy, wynika, że liczba nowych wynalazków, odnośnie których zgłoszono patenty w latach 1933-1937, w porównaniu z latami 1928-1932 spadła o jedną trzecią. Tylko jedna dziesiąta nowych wynalazków notuje wzrost, a mianowicie — przemysłu wojennego Klasa 72 (broń palna, pociski, amunicja, opancerzenia, oszafowania itp.) wykazuje potrojenie. W roku 1929 zgłoszono 354 patentów, w roku 1937 aż 1096.

Kącik wesołości

Słuszna odpowiedź.

Rabinowicz otrzymał list od kuzyna z Sowie-
tów, że polepszyła się tam koniunktura i na wolnym
handlu można zrobić majątek. Spakował manatki i
pojechał do Bolszewii. Ale pech zaczął go prześlado-
wać zaraz po przyjeździe. Od razu zabrali go do
wojska.

Na podwórzu koszarowym rozpoczyna się mu-
sztra. Kapral komenderuje:

— Zdrowi na prawo, a chorzy na lewo!

Rabinowicz oczywiście poszedł na lewo. Kapral
zawraca go:

— Jak to? Dopiero wczoraj komisja uznała was
za zdrowego?

— Ja jestem wariat!

— Jesteście zupełnie zdrowi!

— Co znaczy zdrowy? Czy jak ja nie byłbym
wariat, to przyjechałbym teraz do Rosji sowieckiej?

Szkoci.

— Mister Brown, podobno adoptował pan dzie-
cko?

— Tak, sześciolatniego chłopczyka.

— Dla czego nie wziął pan dziewczynki? Po
pewnym czasie mielibyście państwo w domu jakąś
pomoc..

— Tak, to prawda, ale widzi pan, akurat mieli-
śmy w domu starą czapkę dla chłopca.

W sądzie.

— Czy to jest pański podpis własnoręczny?

— Nie wiem?

— Więc to nie jest pański podpis własnoręcz-
ny?

— Też nie wiem.

— Tylko bez dopciopów. Albo tak, albo nie?

— Ani tak, ani nie, panie sędzio, bo ja wcale pi-
sać nie umiem, nie znam więc zupełnie swego pod-
pisu.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 23 lipca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Muzyka z płyt.
6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Kon-
cert poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krako-
wa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wy-
obraźni dla dzieci: „Leśna królowa“ — słuchowi-
sko. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Koncert roz-
rywkowy. 16.45 C. O. P. — reportaż. 18.10 „Gdy
śpiewał Szalajapin“ (płyty). 18.45 „Mohort“ — rapsod
rycerski W. Pola (kwadrans poetycki). 19.00 Reci-
tał klarnetowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Lu-
dowa melodie Wileńszczyzny. 20.00 Audycja dla
Polaków za granicą. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55
Pogad. aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Kon-
cert rozrywkowy. 21.40 Tr. fragmentów i meczu
pływackiego Polska—Finlandia i wiadomości spor-
towe. 22.10 Godzina niespodzianek. 23.10 Ostatnie
wiadomości dziennika wieczornego.

Tęgi.

8.00 Płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00
Płyty. 17.00 Muzyka taneczna. 17.50 Wiad. sporto-
we z Pomorza. 21.00 Audycja dla wsi (z Warszawy).

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redak-
tor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny.
D. A. VI. 1938: 860. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1.12.35.

Gramatyka polska

dla młodzieży szkolnej 0.50 Rm.

poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat August

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustell- gebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1938.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)